

Stereotyp chłopca w prasie młodzieżowej z ostatnich lat PRL

Stereotyp jest pojęciem trudnym do jednoznacznego zdefiniowania¹. W lingwistycznym znaczeniu — termin ten określa językowy sposób odzwierciedlania wyobrażeń, ocen lub wzorów zachowań. Ujawniając często potoczną interpretację rzeczywistości, stanowi element współtworzący językowy obraz świata². Konstrukcje językowe realizujące stereotyp tworzą swoisty model świata, który „nie jest odbiciem rzeczywistości, lecz jej projekcją”³.

Artykuł stanowi przyczynek do badań językowego obrazu młodego mężczyzny w kontekście zasad dobrego wychowania. Analizowany w artykule materiał został zaczerpnięty ze stałej rubryki *Ada to nie wypada*⁴ w nieistniejącym już czasopiśmie dla nastolatków „Filipinka”⁵ z lat 1979—1980. Rubryka odgrywała

¹ Andrzej Wejland pisze o istnieniu ponad 260 definicji tego pojęcia. Zob. A. Wejland: *Obrazy grup społecznych*. Warszawa 1991, s. 123. Różnorodność rozumienia terminu *stereotyp* nie umniejsza jego popularności. Jak zauważa Daniela Dzienniak-Pulina, swoista enigmatyczność ujęcia definicyjnego wynika z jednej strony z odmiennej interpretacji określenia w zależności od dyscypliny naukowej — socjologii, psychologii, filozofii, literaturoznawstwa, etnologii czy językoznawstwa; z drugiej zaś ze względu na właściwy danej pracy sposób zaakcentowania odpowiednich elementów definiujących. D. Dzienniak-Pulina: *Władza poprzez schematy czyli o stereotypach w reklamie*. W: *Kulturowe instrumentarium panowania*. Red. R. Parandowski, T. Załęcki. Toruń 2002, s. 309.

² J. Bartmiński, J. Panasiuk: *Stereotypy językowe*. W: *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin 2001, s. 372.

³ A. Dąbrowska: *Czy istnieje w podręcznikach języka polskiego dla cudzoziemców wyraźny obraz Polski i Polaków? (Próba znalezienia stereotypów)*. W: „Język a Kultura”. T. 12. Red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński. Wrocław 1998, s. 279.

⁴ Rubryka zajmowała określone — nieco symboliczne — miejsce: była to zawsze czwarta, ostatnia pionowa kolumna na przedostatniej, piętnastej stronie.

⁵ Pierwszy numer czasopisma ukazał się 15 maja 1957 roku, a ostatni w maju 2006 roku. „Filipinka” była pismem wyjątkowym na tle ówczesnej epoki — swoistym zjawiskiem kulturowym. Przez niemal 50 lat wychowywała kolejne rzesze dziewcząt. O wielkiej popularności czasopisma i dobrym kontakcie redaktorki z czytelniczkami świadczy rozbudowana korespondencja, ogrom listów, którymi redakcja była zasypywana.

rolę okazjonalnego poradnika dobrych manier — dziewczęta pisały do redaktorki ukrywającej się pod pseudonimem Ada, prosząc o pomoc w konkretnej opisywanej sytuacji. Swobodne, spontaniczne teksty, będące wyrazem rozterek kulturalno-emocjonalnych młodych, często sceptycznie oceniających siebie i własne kompetencje socjokulturowe, mogą być ciekawym źródłem kategoryzowania świata, a także wiedzy o samych nastolatkach i ich problemach. Często okazywało się, że przedstawiane tam zagadnienia związane były nie tyle z zasadami bon tonu, co z szeroko pojętymi relacjami między dziewczętami a chłopcami. Zdecydowana dominacja tego typu tematów ujawnia swoją, właściwą dla wieku dojrzeźwania deformację oglądu świata. Analiza materiału językowego pokazuje, że ważne są istniejące ponad strukturą gramatyczną i użytymi elementami leksykalnymi czynniki metajęzykowe — punkt widzenia młodego użytkownika języka determinujący rodzaj dyskursu, nadający określony stosunek subiekta do obiektu⁶; oraz perspektywa, czyli „zespół właściwości struktury semantycznej słów, skorelowany z punktem widzenia i będący, przynajmniej w pewnym zakresie, jego rezultatem”⁷. Obraz młodzieńca wyłaniający się z listów może być tym bardziej ciekawy, że wśród czytelników i piszących do czasopisma — nieoczekiwanie dla redaktorów — znaleźli się również sami chłopcy⁸.

W obiegowym, potocznym rozumieniu wyraz *chłopiec*⁹ oznacza młodego, niedorosłego mężczyznę¹⁰. Ustalenie typowych wyznaczników tej kategorii może nasuwać pewne trudności metodologiczne wynikające z adolescencji — przechodzenia z okresu dzieciństwa do dorosłości¹¹. Kategoria *chłopiec* zatem będzie zawierać cechy stereotypu młodego w połączeniu z elementami stereotypu mężczyzny, którego znamion zaczyna nabierać (ale których jeszcze w pełni nie posiada). W potocznym myśleniu oznacza to, że *chłopiec* tworzy pewien zbiór

⁶ J. Bartmiński: *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*. W: *Językowy obraz świata*. Red. J. Bartmiński. Lublin 1999, s. 105.

⁷ Ibidem, s. 106.

⁸ Taka sytuacja z jednej strony świadczy o dużym autorytecie pisma, z drugiej zaś — o braku w owym czasie podobnej prasy dla młodych mężczyzn.

⁹ Przy analizie skorzystałam z haseł: *chłopiec*, *mąż*, *męski*, *młody*, *mężczyzna*, znajdujących się w słowniku języka polskiego (*Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. S. Dubisz. Warszawa 2004), w słowniku frazeologicznym (S. Skorupka: *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. Warszawa 1989) i w słowniku przysłów (K. Kłosińska: *Słownik przysłów czyli przysłownik*. Warszawa 2004). Odwołuję się także do artykułu O. Adamek-Andrzejewskiej: *Stereotyp mężczyzny w języku i świadomości młodzieży licealnej*. W: *Język — Styl — Gatunek. Katowickie spotkania doktorantów*. Red. M. Kita. Katowice 2009, s. 150—161.

¹⁰ Słownik języka polskiego jako pierwsze znaczenie leksemu *chłopiec* podaje: ‘dziecko płci męskiej; syn, chłopak’, jako drugie, potoczne rozumienie, uznaje: ‘młodzieniec, młody mężczyzna’; trzecie, ostatnie i nieco archaiczne rozumienie słowa występuje w kolokacjach typu: *chłopiec na posyłki*, *chłopiec kredensowy*, w znaczeniu ‘młody pracownik, praktykant, goniec, posługacz’. Por. *Uniwersalny słownik języka polskiego...* T. 1, s. 418.

¹¹ A. Birch, T. Malin: *Psychologia rozwojowa w zarysie. Od niemowlęstwa do dorosłości*. Warszawa 1995, s. 120—132.

cech młodzieńczych i męskich, które nazywają go, ale też waloryzują. Typowe przymioty określające młodego to m.in.: wiek (*młode lata*), bunt, porywczość (*młody gniewny, młode wilki*), świeżość i otwartość myślenia, chęć działania, energiczność (*młode siły, młoda kadra, młodzieńczy zapal*) czy piękny wygląd (*ktoś wygląda jak młody bóg*; też: *ktoś jest wiecznie młody*), brak doświadczenia (*młodszy rangą, stopniem; młody i głupi*). Czas dorastania to ważny okres w budowaniu własnej tożsamości, samoidentyfikacji, nabierania dobrych i złych nawyków (*czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci; czego Jaś się nie nauczył, tego Jan nie będzie umiał*). Z wchodzeniem w dorosłość wiążą się określone oczekiwania społeczne, niejednokrotnie wyrażane za pomocą imperatywów typu: *bądź mężczyzną/zachowuj się jak (prawdziwy) mężczyzna*¹². W obiegowym rozumieniu *prawdziwy mężczyzna* jest odważny, silny, bohater-ski i zdecydowany¹³. Jest dumny i pewny siebie (*męski honor, męska duma, męska ambicja*), ma skłonności przywódcze (*mąż stanu, mąż opatrnościowy, mąż zaufania*). Jest zaradny życiowo (*męska decyzja, męska ręka*), a jego działanie jest jawne, pewne (*porozmawiać/pomówić z kimś jak mężczyzna z mężczyzną*), stanowcze i energiczne (*zrobić coś po męsku*). Charakteryzuje go odpowiedni sposób myślenia (*męski punkt widzenia*), przede wszystkim zaś — racjonalność i logiczność (*męski umysł, męska logika*), a także typowe oznaki wyglądu fizycznego (*męskie rysy, męska uroda, męski chód*), tężyzny (*męska siła*).

Z tekstów publikowanych w rubryce *Ada to nie wypada* wylania się niejednolity obraz młodzieńca. Generalnie nieco inny wizerunek młodego rysuje się z perspektywy dziewczyny, samego chłopca i dorosłej osoby — redaktorki rubryki, która odpowiadała na listy i komentowała określone zachowania. Ze względu na zrelatywizowane płciowo i wiekowo rodzaje perspektyw oraz adekwatne do nich schematy mentalne¹⁴ otrzymamy różne, subiektywne i fragmentaryczne ujęcia obrazu chłopca. Jak zauważa Zbigniew Kloch: „Płciowość stanowi ważny element językowego obrazu świata z uwagi na fakt, że język utrwała stereotypy dotyczące płci, przekonania o tym, czym jest kobiecość, a czym męskość”¹⁵. W przypadku młodych czytelników będzie to seksualność jeszcze nie w pełni wykształcona. Tkwiąca w języku odmienność płci stanowi w pewien sposób pokłosie różnicy biologicznej, a przede wszystkim swoistej odmienności kulturowej. Jak pisze Marta Nowosad-Bakaralczyk:

¹² Tego typu zwroty funkcjonujące w świadomości zbiorowej pokazują, że męskość jest zbiorem cech i odpowiednim repertuarem zachowań, które trzeba opanować i nieprzerwanie dowodzić ich społecznie.

¹³ E. Badinter: *XY tożsamość mężczyzny*. Warszawa 1993, s. 23.

¹⁴ A. Kluba: *Męski i kobiecy „światopogląd” — style konwersacyjne a płeć*. W: *Punkt widzenia w języku i kulturze*. Red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, R. Nycz. Lublin 2004, s. 261.

¹⁵ Z. Kloch: *Język i płeć: Różne podejścia badawcze*. „Pamiętnik Literacki” 2000, z. 1, s. 148.

Biologiczna różnica płci jest reproduktywna kulturowo — w procesie socjalizacji i edukacji dziecko mające ciało o określonej anatomii i fizjologii przyswaja właściwe w danym społeczeństwie, danej kulturze wzorce zachowań, korespondujące z jego płcią biologiczną, tzw. płcią kulturową (ang. *gender*). Dyktowane wzory stanowią niezbędny składnik płciowego wyposażenia dorosłego człowieka [...]¹⁶.

Zapewne obraz chłopca widziany z trzech perspektyw ujawni z jednej strony elementy komplementarne lub powtarzające się, a z drugiej strony — cechy odmienne, jednak zawsze będzie to obraz niepełny i subiektywny. Odtworzenia sposobu widzenia młodzieńca można dokonać, analizując następujące kwestie: kategoria nadrzędna: chłopiec — młody, niedorosły człowiek płci męskiej; zespół cech charakterystycznych tej kategorii: 1) nazwa, sposób określania; 2) wiek; 3) zespół cech zewnętrznych, aparycja; 4) charakter, zespół względnie stałych cech psychicznych; 5) sposób reagowania, zachowania się; 6) elementy temporalny i lokatywny. Spróbujmy przyjrzeć się tym trzem perspektywom pod kątem wyodrębnionych kategorii.

Obraz chłopca z perspektywy dziewczyny

Najwięcej informacji na temat wizerunku chłopca odnaleźć można w listach nadesłanych przez dziewczęta, a stanowiących — obok wypowiedzi redaktorki — najliczniejszy i najobszerniejszy materiał językowy.

Nazwa, sposób określania

Element językowy, za pomocą którego nazywa się obiekt, stanowi rzeczownik. Zdecydowanie najczęstszym określeniem młodego mężczyzny (I poziom typowości¹⁷) jest słowo **chłopiec**, np.: „Kto pierwszy powinien wyciągnąć rękę na powitanie — chłopiec czy dziewczyna?” (F 2/79); „[...] z tym chłopcem nadal utrzymuję kontakt” (F 26/80); „[...] trochę krępię się, żeby powiedzieć to chłopcu” (F 3/79); „[...] mój chłopiec czekał przed sklepem” (F 5/79); „Co mam zrobić, żeby się spodobać chłopcom?” (F 7/79); „[...] jak rozkochać w sobie chłopca” (F 3/80); „[...] mój chłopiec” (17/80); „[...] urodziny mojego chłopca” (F 22/80).

¹⁶ M. Nowosad-Bakalarczyk: *Męski i żeński punkt widzenia w językowym obrazie świata*. W: *Punkt widzenia w języku...*, s. 278.

¹⁷ W opracowaniu przyjmuję za B. Niesporek-Szamburską system określania poziomów typowości leksemów ze względu na procentowy, przybliżony stopień wielkości wystąpień: ponad 30% — I poziom typowości, 29—20% — II poziom typowości, 19—15% — III poziom typowości, poniżej 15% — konkretyzacje jednostkowe. B. Niesporek-Szamburska: *Twórczość językowa dzieci*. W: D. Bula, D. Krzyżyk, B. Niesporek-Szamburska, H. Synowiec: *Dziecko w świecie języka*. Kraków 2004, s. 125.

Chłopiec z jednej strony jest określeniem neutralnym, niezdradzającym stosunku emocjonalnego mówiącej, z drugiej zaś — nazywa sympatię, co najczęściej posesywnie podkreśla zaimek dzierżawczy *mój*.

Również stosunkowo często pojawia się określenie **kolega** (I poziom typowości), przy czym jest to nazwa osoby, do której ma się jasno zdefiniowany stosunek — ‘ktoś, kto nie jest sympatią’: „Głównie chodzi mi o sytuację: koleżanka — kolega” (F 2/79); „[...] kolega z tej samej klasy” (F 8/79); „Kolega częstuje mnie papierosem” (F 5/79); „Nie mogę strofować koleżanek i kolegów” (F 15/79); „Listy do bardzo dobrego kolegi (ale tylko i wyłącznie kolegi)” (F 17/80). W jednostkowych użyciach nazwa kolega używana jest w kontekście osoby bardzo bliskiej: „Kolega, którego darzę sympatią” (F 10/79).

Synonimicznym określeniem do formy *chłopiec*, choć nieco rzadziej używanym, jest **chłopak** (II poziom typowości). Z reguły nazwa ta oznacza bardzo bliską osobę: „[...] nie mam swojego chłopaka” (F 12/79); „[...] strasznie chciałabym mieć takiego chłopaka” (F 13/79); „[...] chodzę z chłopakiem” (F 1/80); „[...] szukać innego chłopaka?” (F 1/80).

Stosunkowo często w tekstach dziewcząt następuje większa konkretyzacja nazewnicza, używane są **imiona** (III poziom typowości): „[...] chodziłam z Robertem (2 miesiące). Teraz chodzę z Andrzejem” (F 11/79); „Kochany Maćku” (F 17/80); „[...] dobrze zna Grześka” (F 16/80); „Heniek” (F 25/80); „[...] odpowiedź od Jarka” (F 25/80); „[...] ostatnio kilka razy widziałam Twojego Tomka z Agnieszką” (F 17/80); „[...] chciałabym Piotrowi wyznać swoje uczucia” (F 19/80); „[...] słuchaj Karol” (F 20/80); „[...] kuzyn chodzi z tym chłopcem (Tomkiem) do szkoły” (F 24/80). Sporadycznie dziewczęta przyznawały, że nadane imię jest jedynie formą konwencji: „Piszę w imieniu naszej czwórki, która do niedawna była piątką. Ten piąty [...] nazwijmy go Markiem, z chwilą »awansu« bardzo się zmienił” (F 22/79).

Do okazjonalizmów w określeniach młodzieńca należą następujące formy nazewniczne: **pleć brzydka (męska)**, **mężczyzna**: „Z kilku rozmów, które toczyły się między płcią brzydką, wywnioskowałam, że mężczyźni wolą zwykłe szare przeciętniaczki [...]” (F 1/79); „Dlaczego na pleć męską mówi się »pleć brzydka«?” (F 5/79); **kumpel**: „[...] robi wrażenie fajnego kumpla” (F 16/80) czy **młody człowiek**: „Poznałam przypadkowo Anglika, fantastycznego młodego człowieka” (F 3/79).

Materiał językowy pokazuje, że dziewczęta używały bardzo konwencjonalnych określeń nazywających młodego mężczyznę, właściwie ograniczając się do rzeczowników typu: *chłopiec/chłopak*, *kolega*, bądź używając konkretnego imienia.

Wiek

Analiza materiału (95% przypadków) pokazuje, że dziewczęta przywiązują bardzo dużą wagę do wieku — zarówno swojego, jak i chłopca, o którym piszą.

Bardzo wysoka frekwencja świadczy również o tym, że ta informacja stanowiła typowy komponent współtworzący konwencję listów wysyłanych do redakcji. Najczęściej wiek wyrażany był za pomocą określonego liczebnika porządkowego w relacji **ja — on** w kontekście **poziomu klasy**, do której młodzi uczęszczali (I poziom typowości), np.: „ja do I, on do III klasy” (F 3/79, F 1/80); „ja do VII, on do VIII klasy” (F 10/79); „chodzę do VI klasy, a on do VIII” (F 21/80). Również często (I poziom typowości) podawana była **konkretna liczba lat**, też zgodnie z relacją **ja — on**: „Mam 14 lat, on 16” (F 21/79); „Mam 17 lat, on 18” (F 10/80); „Teraz ja mam 17 (w przyszłym roku matura), on 19” (F 2/80); „Dwa lata temu ja miałam 15 lat, on 17” (F 9/79); „Mam 15 lat i 3,5 miesiąca [...]. Zaznaczam, że on ma 17 lat” (F 26/79); „Mam 14 lat. Zakochałam się w chłopcu starszym o pięć lat” (F 19/79). Zasadniczo dziewczęta opisują chłopców starszych od siebie, rzadziej rówieśników: „Mamy po 19 lat” (F 15/80); „Mam 14 lat, on tyle samo” (F 19/80); „w tamtym roku szkolnym chodziliśmy do tej samej klasy [...]. W tym roku on znowu chodzi do I, bo repetuje” (F 10/79). Sporadycznie forma wyrażania wieku ma szyk odwrócony: **on — ja**, co znacząco zmienia optykę, pokazuje nadrzędność obiektu nad subjektem: „On 21, ja 17,5” (F 5/80); „on 17, ja 14 lat” (F 11/80); „Ma 20 lat, ja — 17” (F 18/79). Niezwykle rzadko podany jest **sam wiek chłopca**, zazwyczaj pojawia się taka informacja w kontekście **jego urodzin**: „Mój chłopak ma niedługo urodziny — kończy 15 lat” (F 14/79); „Co najczęściej daje się koledze na osiemnastkę?” (F 14/79). Nie znalazłam żadnego przypadku, w którym list dotyczyłby chłopca młodszego od piszącej, zatem dziewczęta albo nie interesowały się młodszymi (co wydaje się najbardziej prawdopodobne) lub nie podawały tego faktu, uznając to za element nieistotny, a może zbyt krępujący i wstydlivy. Brak wzmianek o młodszych partnerach stanowi swoiste potwierdzenie potocznego stereotypu kulturowego — dziewczętom podobają się chłopcy starsi, bardziej doświadczeni, odważni i odpowiedzialni¹⁸.

Zespół cech zewnętrznych, aparycja

Część mowy, za pomocą której *subiectum* określa cechy i jakość *dictum*, to przymiotnik. Badany materiał wskazuje, że ta część mowy, a także inne formy językowe, dzięki którym nazywa się wygląd, sporadycznie pojawiają się w wypowiedziach czytelniczek. Jeśli już okazjonalnie takie informacje się znalazły, to były to epitety, typu: **przystojny (piękny)**: „[...] przystojny” (F 23/79); „Na zakończenie dodam, że miał zalety: był przystojny” (F 8/80); „[...] iluż jest przystojnych i pięknych” (F 4/79); ewentualnie **ładny**: „[...] ładny” (F 79/7); „[...] jest bardzo ładny” (F 8/79). Pojawił się tylko jeden list, w którym dziewczyna skarżyła się na wygląd zewnętrzny swojego partnera — **niski wzrost**: „Ale jestem w kropce — ja mam 170 cm wzrostu, a on tylko 164. Czy może być z nas dobrana

¹⁸ Znajduje to uzasadnienie w przemianach biologicznych — chłopcy fizycznie i psychicznie dojrzewają później niż dziewczęta.

para, czy mam szukać innego chłopaka?” (F 1/80). Wydawać by się mogło, że niezwykła oszczędność użycia przymiotników i innych elementów językowych określających wygląd młodzieńca świadczy o tym, iż nastolatki z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych minionego wieku nie przywiązywały wagi do prezencji chłopca. Jednak bardziej prawdopodobne wydaje się to, że sporydyczność i skąpość opisu cech zewnętrznych wynika z niewielkiej objętości rubryki i konieczności ograniczenia deskrypcji do minimum na rzecz przedstawienia zdarzeń, które poruszyły nastolatkę¹⁹.

Charakter, zespół względnie stałych cech psychicznych

W listach dziewcząt również jest bardzo mało przymiotników oraz innych części mowy nazywających usposobienie chłopca. Chłopiec ma **zalety**, najczęstszym określeniem odnoszącym się do jego charakteru jest kolokwialny ogólnik — **fajny**: „[...] jest fajnym chłopakiem” (F 15/79); „Poza tym Marek jest bardzo fajnym chłopakiem” (F 22/79); „robi wrażenie fajnego kumpla” (F 16/80). Podobną frekwencję ma przymiotnik **miły**: „Jest fajny i miły” (F 3/79); „[...] był miły” (F 7/79); „[...] zawsze był dla mnie miły” (F 26/80); jednorazowo pojawił się synonim — **sympatyczny**: „sympatyczny optyk” (23/79). Inne okazjonalnie odnotowane nazwy konotujące zalety to: **inteligentny**: „jest chłopcem bardzo inteligentnym” (F 9/79); **dobrze wychowany i taktowny**: „[...] był dobrze wychowany, taktowny (nawet teraz mówi mi »cześć«)” (F 8/80).

Innym niż przymiotnik, również okazjonalnie używanym, pośrednim sposobem opisu pozytywnych cech młodzieńca jest użycie czasowników uwypuklających zalety młodego: „[...] **ma same plusy**” (F 15/79) lub eksponujących relację z dziewczyną: „Ja po prostu **szaleję za nim**” (F 15/79); i jej rodzicami: „[...] moi rodzice **bardzo go lubią, nie mówiąc już o mnie**” (F 3/79).

Analiza materiału językowego nadesłanego przez dziewczęta pokazuje, że częstą cechą, wynikającą z zachowania nastoletnich mężczyzn, jest ich nieśmiałość. Jednak *expressis verbis* przymiotnik **nieśmiały** pojawia się równie rzadko, jak inne przywołane wyżej *adjectiva*: „Wiem, że jest nieśmiały. Może gdybym ja powiedziała »cześć«, kiedy znów się zobaczymy, to on nabrałby śmiałości?” (F 3/79); „Miał opinię nieśmiałego” (F 16/79). Jednostkowe realizacje tekstowe ujawniają również, że chłopiec bywa tajemniczy, jest indywidualistą: „Podoba mi się, ale jest **NIE DO ODSZYFROWANIA** [...] po nim nie widać żadnego przejęcia — przemieszcza się z wyniosłym chłodem, jakby pogardzał zwykłym porządkiem rzeczy. Chyba to najbardziej mi się w nim podoba, bo sama nie umiem wyłączyć się z tego, co robi większość, i zachować pewnej odrębności” (F 6/79).

¹⁹ Redaktorka rubryki niejednokrotnie sama podkreślała konieczność ograniczania formy tekstowej; często decydowała się na cytowanie jedynie fragmentów listów lub sama streszczała całą wypowiedź nastolatki.

Oprócz zestawu cech pozytywnych lub neutralnych zdarzają się również sporadyczne przykłady **nazw wad** — młodzieniec jest **tępo uparty i niepewny**: „Zrobił się tępo uparty i za nic w świecie nie zmieni zdania i nie przyzna się, że się myli. Im bardziej nie ma racji, tym bardziej się upiera, [...] wiemy, że dlatego się upiera, bo właśnie jest niepewny i boi się przyznać, że czegoś tam nie wie, że jest w czymś tam gorszy” (F 22/79). Minusem jest także chorobliwa **zazdrość**: „Prawie stale się kłócimy, a powodem jest Andrzeja zazdrość. On nie życzy sobie, żebym utrzymywała jakiegokolwiek towarzyskie kontakty, nie pozwala mi odpisywać na listy od znajomych, wyjeżdżać do rodziny itd. Ostatnio znalazł listy, które dostawałam od kolegów i koleżanek. Czytał je i darł w drobny mak. Potem powiedział: »wydaje mi się, że nasze chodzenie nie ma już sensu« i odszedł” (F 14/79).

Niewielką frekwencję elementów językowych stanowiących eksplicytne formy mieszczące się w polu semantycznym nazw cech charakteru chłopca, podobnie jak w przypadku określeń jego wyglądu, można tłumaczyć znacznymi ograniczeniami rubryki. Jednak w odróżnieniu od skąpo podanych informacji o prezencji młodego, cechy psychiczne można pośrednio zrekonstruować na podstawie stosunkowo obszernych fragmentów listów opisujących określone zachowania chłopca.

Sposób reagowania, zachowania się, zdarzenia

Tę podkategorię zasadniczo tworzą odpowiednie zestawy czasowników — części mowy obejmujące słowa oznaczające czynności, procesy lub stany, które trwają w czasie.

Wspomnianą cechą chłopców — **nieśmiałość, swoisty brak pewności siebie**, potwierdzają występujące w tekstach dziewcząt formacje czasownikowe, pojawiające się najczęściej w negacji i świadczące **o braku zdolności komunikacji, nie-mówieniu** (III poziom typowości) — chłopiec **nie odzywa się**: „Wiem również (od jego kolegów), że ja mu się podobam, ale co z tego, skoro się do mnie nie odzywa, a ja już tracę cierpliwość” (F 10/79); „Czy dziewczynie wypada podczas tańca odezwać się pierwszej do chłopaka — to jest któryś z kolei taniec, a chłopiec się nie odzywa” (F 19/79); **nie mówi**: „nie powiedział nawet »cześć«” (F 3/79); **nie zamienia ani słowa**: „Przez te wszystkie 4 lata ten chłopiec, kolega z tej samej klasy nie zamienił ze mną ani jednego słowa [...] czy świadczy to o jego nieśmiałości?” (F 8/79); „[...] w tym czasie widziałam go dwa razy, jednak nie zamieniliśmy ani jednego słowa” (F 3/79); **nie rozmawia**: „Od 4.IX.1978 ani razu nie słyszałam, aby z kimkolwiek rozmawiał” (F 6/79); **nie przedstawia się**: „dowiedział się, jak mam na imię i gdzie mieszkam, ale sam nie przedstawił się” (F 3/790). Bywa, że chłopiec usiłuje sfinalizować swój wysiłek komunikacyjny, ale bez efektu: „**Próbował wyznać mi miłość, ale zabrakło mu odwagi**” (F 11/80).

Opisywaną przez dziewczęta wstydlivość chłopców związaną z brakiem umiejętności nawiązania i podtrzymania kontaktu werbalnego w swoisty sposób

potwierdza i niejako „rekompensuje” potrzeba kontaktu wzrokowego. Z tekstów wyłania się grupa czasowników i rzeczowników nazywających **różne formy obserwacji**, jakich dokonuje chłopiec (III poziom typowości): „[...] nie wiem tylko, jak nawiązać z nim kontakt. Na szkolnym korytarzu oboje na siebie **patrzemy**, potem on namawia kolegę do wielkiej walki tuż koło mnie (którą on naturalnie wygrywa)” (F 10/79); „Ja mu chyba też [podobam się — M.W.], ponieważ **od dłuższego czasu mnie obserwuje**, no po prostu ciągle **się na mnie gapi**” (F 11/80); „Zawsze starał się być koło mnie, często przylapywałam **jego spojrzenie**. [...] co znaczą **spojrzenia rzucane na mnie**?” (F 8/79). Poczucie nieśmiałości okazjonalnie wyrażone było również za pomocą czasownika **wstydić się**: „Zdjęcie przyniósł (wiem o tym), ale wstydił się podejść i dać mi je” (F 19/80). W oczach często bardziej przedsiębiorczej i konkretnej dziewczyny paradoksalnie jej wybranek serca nie posiadał cech „prawdziwego mężczyzny” — charakteryzowały go swoiste niezdecydowanie i wstydlivość.

Nierzadko zdarzały się listy dziewcząt opisujące sytuację odwrotną — **nieeleganckie zachowanie** (II poziom typowości). Oto kilka przykładów: „we troje [dziewczyna, jej chłopiec i kuzynka — M.W.] szliśmy jakiś czas razem. Gdy kuzynka pożegnała się, chłopiec dopiero wtedy chciał ponieść moją siatkę” (F 4/79); „chłopak zauważywszy, że upadła mi rękawiczka, mówi — „popatrz upadła ci rękawiczka” [...]. Przecież powinien ją podnieść?” (F 4/80); „chłopiec obsypuje komplementami jedną osobę w obecności drugiej osoby żeńskiej” (F 14/80); „Jak reagować na zaczepki chłopców w autobusie, np.: »lala, chodź tutaj« albo »ale szprycha« lub »lalko, tutaj wolne«” (F 23/79).

Potwierdzeniem nieeleganckiego, a zarazem nieetycznego zachowania młodych mężczyzn były stosunkowo częste teksty traktujące o **niestałości uczuć** młodzieńców (II poziom typowości). Oto kilka przykładów takiej zmienności zainteresowań: „Moja przyjaciółka ma fajnego chłopaka [...] on **zaczyna traktować ją jak zwykłą koleżankę**. Ja natomiast zauważyłam **zmianę jego stosunku do mnie**. Odwiedza mnie często (sam), proponuje spacer, kino” (F 11/80); „Chłopak z III klasy, który **chodził** z dziewczyną z klasy IV, **przerzucił swe zainteresowania** na dziewczynę z klasy II (właśnie pod koniec roku)” (F 13/80); „Potem on **stwierdził, że** robię go w balona, ponieważ **chodzę z innym**. Nie pomogły tłumaczenia, po kilku dniach **zobaczyłam go z dziewczyną** [...]. Teraz ona znalazła sobie innego, a Andrzej został sam [...]. Zauważyłam, że **on także zaczął do mnie wdychać**” (F 15/80); „Na urlopie **oświadczył mi się i odjechał**. Trzy tygodnie nie mam wiadomości” (F 25/79).

Okres młodości to czas poszukiwań, pierwszych przeżyć miłosnych i rozczarowań. Przelotność znajomości niejednokrotnie wpisana jest w krąg tych doświadczeń. Opisane zachowania młodzieńców nie powinny dziwić, pomimo tego, że nie świadczą najlepiej o ich kulturze.

Zdarzały się opisy **zachowań grubiańskich** (III poziom typowości), oto kilka z nich: „Po kilku randkach **zapropomował mi chodzenie**, ale **pod warunkiem**,

że dam mu dowód miłości, jeśli się nie zgodzę — odejdzie. Odmówiłam. Wobec tego już mnie nie odprowadził i więcej się ze mną nie umówił. Stał się wobec mnie obojętny [...]” (F 7/79); „Robert [ekschłopak — M.W.] **mści się** na mnie, sama nie wiem, za co i **wygaduje** niesamowite rzeczy, **kłamstwa** oczywiście” (F 11/79); „[...] na obozie będzie również chłopak, który mnie kiedyś **uwiódł**, a potem **wyśmiał** przed kolegami i **porzucił**” (F 15/80); „Czy dobrze zrobiłam, że zerwałam z chłopcem, który: 1) Chodził ze mną, a mimo to **na zabawę poszedł z inną** [...]. 2) **Obdarzył mnie epitetem** »Ty stara małpo« (potem obrócił to w żart i przeproszał). 3) **Przyszedł** na spotkanie **na dobrym rauszu**, chociaż wiedział, że tego nie uznaję. 4) **Umówił się ze mną, nie przyszedł**, poszedł natomiast do kina. 5) Kiedy poprosiłam o wyjaśnienie, **nie pojawił się w ogóle**” (F 8/80).

Nawet jeśli opisywane zachowanie chłopca było całkowicie naganne, komentarz dziewcząt z reguły pozbawiony był mocnych określeń waloryzujących. Tylko w jednostkowych przypadkach było inaczej — dziewczyna bezpośrednio nazywała niemiłe zachowanie: „[...] **Opinię miał jednak fatalną**, wszyscy mówili, że dziewczyny na niego bardzo »leca«, a on je **okropnie traktuje** i w ogóle **potrafi być ordynarny**. I rzeczywiście, któregoś dnia [...] zachował się w stosunku do kilku dziewcząt [...] **bardzo niegrzecznie** (to łagodne określenie). [...] i dochodziły mnie słuchy, że mnie **obmawia**” (F 20/80).

Okazjonalnie pojawiły się wypowiedzi, w których chłopiec **żałował i przeproszał za swoje zachowanie**: „Błaga o przebaczenie, przyrzeka, że już nigdy więcej tego nie robi (F 16/79); „[...] przeprosza za wszystko, prosi o spotkanie” (F 25/80).

Rzadziej w listach dziewcząt znaleźć można opisy przedstawiające „**zwykłe**” **postępowanie młodych chłopców**, którzy są mili, skłonni do działania i przekonani o swojej wartości (III poziom typowości). Przedsiębiorczość, zaangażowanie wyrażają czasowniki dokonane, typu: **zapropionować**: „Zapropionował spotkanie” (F 23/79); „zapropionował kino” (F 21/79); „Po kilku randkach zapropionował mi chodzenie” (F 7/79); „Sądzę, że wkrótce zapropionuje mi »chodzenie«” (F 26/79); **poprosić**: „Kilka dni przed wakacjami poprosił mnie o fotografię i otrzymał ją” (F 19/80); „poprosił o moje zdjęcie” (F 17/79); „poprosił mnie do tańca” (F 1/79); **zaprosić**: „Teraz on odbywa służbę wojskową. Odejeżdżając, zaprosił mnie na przysięgę” (F 4/80); „zaprosił mnie do siebie do domu” (F 10/80).

Przewaga opisów chłopców zbyt delikatnych lub ordynarnych nie powinna dziwić — dziewczęta pisały do Ady, gdy miały jakiś problem — w tym problem w relacjach damsko-męskich. Jeśli zachowanie chłopca było „normalne” — przyzwoite i miłe, nie było powodu do pisania listu. Jednocześnie taki stan rzeczy pośrednio daje wyobrażenie o stereotypowej przeciętnej relacji w kontaktach: dziewczyna — chłopiec, a także o jeszcze słabo wykształconych u młodych ludzi umiejętnościach nawiązania i podtrzymania kontaktu oraz funkcjonowania w grupach.

Elementy temporalny i lokatywny

Analiza tekstów pokazuje, że dla dziewcząt kategoria czasu — zwłaszcza w kontekście długości trwania znajomości, oraz kategoria miejsca, w którym spotykają się (lub mogą się spotkać) z młodzieńcem, stanowią ważne elementy przedstawianej rzeczywistości pozajęzykowej (te informacje pojawiają się w 75% wszystkich listów).

Często jednostka temporalna była wyznacznikiem stopnia zażyłości między nastolatkami (I poziom typowości). Można wyróżnić trzy typowe sytuacje: a) **młodzi znają się krótko** (tj. do ok. trzech miesięcy) i **nie są parą**: „Znam go miesiąc” (F 25/79); „Poznałam chłopca dwa miesiące temu” (F 4/80); „Znam go parę miesięcy” (F 3/79); b) **znają się minimum trzy miesiące i są parą**: „Od trzech miesięcy chodzimy ze sobą i chyba mam prawo uważać go za swojego chłopca” (F 19/79); „[...] od trzech miesięcy chodzę z chłopcem, uważam go za swojego chłopca, a on mnie za swoją dziewczynę” (F 24/79); „Znam chłopca od kilku miesięcy [...] wszyscy uważają, że ja z nim chodzę” (F 20/79); „Chodzę z chłopcem pół roku” (F 15/80); „Chodziliśmy ze sobą rok” (F 15/80); „Zakochałam się w sobie od trzech lat” (F 2/80); „Chodzę z chłopakiem dwa lata i mamy zamiar się pobrać” (F 1/80).

Przestrzenia typową i neutralną dla spotkań młodych jest **szkoła** (I poziom typowości): „[...] na zabawie w swojej szkole” (F 1/79); „chodzimy do wspólnego LO” (F 6/79); „chodzimy do tej samej szkoły” (F 3/79); „[...] nie znamy się, ale chodzimy do tej samej szkoły” (F 1/80); „U nas w szkole jest pewien chłopak, który bardzo mi się podoba” (F 11/80); ewentualnie teren szkolny, w przypadku starszych czytelniczek, zamieniony jest na zakład pracy: „pracujemy w jednym przedsiębiorstwie” (F 14/79).

Przestrzenia ważną dla dziewcząt jest również **dom** (II poziom typowości). Jednak ta kategoria pojawia się tylko w dwóch kontekstach: a) **odległości od miejsc zamieszkania** nastolatków: „Mieszka na tej samej klatce [*sic!*] i piętrze, co ja” (F 15/79); „Mieszkamy niedaleko od siebie” (F 13/79); „mieszka dość daleko (ok. 240 km)” (F 3/79); b) **odwiedzin w domu**: „często odwiedza mnie w domu” (F 3/79); „Czy dziewczynie wypada pierwszej zaprosić chłopaka do domu?” (F 15/79); „Po paru spotkaniach zaprosił mnie do siebie do domu” (F 10/80).

Przestrzeń życia prywatnego rozpatrywana jest w kategoriach rozrywki, stąd w listach pojawiają się takie nazwy, jak: **dyskoteka (zabawa)** (III poziom typowości): „Byłam na dyskotekę z niedawno poznanym chłopcem” (F 19/79); „Na dyskoteki chodzę wyłącznie do szkoły męskiej. Na jednej z nich poznałam chłopca — umawiamy się i spotykamy do dziś” (F 26/79); „[...] na zabawie poznałam chłopca” (F 1/80); okazjonalnie **prywatka**: „na prywatce” (F 8/79); „Poznałam go na prywatce” (F 25/79); czy **wesele (ślub)**: „Mój chłopiec oznajmił mi, że zostaliśmy zaproszeni na wesele” (F 1/80); „Jestem zaproszona na ślub. Idę z chłopcem” (F 18/79).

Miejszem spotkania i bliższego poznania jest także: **obóz (kolonia)** (III poziom typowości): „Poznaliśmy się na obozie” (F 17/79); „Zobaczyłam go na obozie i od razu serce mi забиło mocniej” (F 20/80); „Jak byś postąpiła, gdyby zadzwonił do Ciebie chłopak poznany na koloniach” (F 21/80); a w przypadku starszych czytelniczek — **urlop**: „Na urlopie oświadczył mi się” (F 25/79). Sporadycznie pojawia się **wycieczka**: „Na wycieczce trzymaliśmy się za ręce, po wycieczce zaproponował kino i na tym koniec” (F 21/79); „Na wycieczce poznałam fajnego chłopaka” (F 11/80).

Duża frekwencja informacji wpisujących się w pole kategorii czasu i miejsca świadczy o tym, że właśnie one w istotny sposób wyznaczają odpowiednie relacje pozatekstowe zaistniałe między młodymi. W swoisty sposób definiują i niejako społecznie sankcjonują związek lub jego brak. Poza tym popularność tych informacji dowodzi, że stanowią one ważny czynnik normotwórczy — wyznacznik konwencji listów przesyłanych do redakcji.

Analiza listów dziewcząt pod kątem przedstawionego w nich wizerunku chłopca daje obraz różnorodny. Z tekstów tych wyłania się cała paleta zachowań i cech właściwych nastolatkom. W zależności od temperamentu, doświadczeń i problemów czytelniczek, dokonuje się inny sposób oglądu obiektu. Przedstawiciel płci męskiej, określany przede wszystkim jako *chłopiec*, *kolega*, ewentualnie *chłopak*, zasadniczo jest nieco starszy lub w tym samym wieku co pisząca. Nie ma jasno określonych cech wyglądu i charakteru — przede wszystkim jest *fajny*. Często bywa nieśmiały i niezdolny do działania lub wręcz przeciwnie — jego działanie może być zbyt pewne siebie, nietaktowne, a czasem aroganckie. Młodzi spotykają się najczęściej w szkole lub w domu, ewentualnie na dyskotekę bądź na obozie. Jeśli znają się kilka miesięcy, przez samych siebie i swoje środowisko uznawani są za parę.

Porównując ten obraz z sytuacją współczesną, wydaje się, że obecnie młody mężczyzna najczęściej nazywany jest *chłopakiem*, a miejsca spotkań młodych warto poszerzyć o przestrzeń pubu czy kina, przede wszystkim zaś — o możliwość kontaktów wirtualnych. Z kolei czas, po którym młodzi uznani są przez samych siebie lub otoczenie rówieśników za parę bardzo często bywa okresem znacznie krótszym, niż ten, jaki wyznaczali młodzi z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych minionego wieku.

Chłopiec — autostereotyp

Inny wizerunek młodzieńca ujawnia się w listach, które do redakcji precedensowo nadesłali sami chłopcy. Ze względu na małą ilość tekstów (niespełna 6% z wszystkich opublikowanych tekstów) te realizacje można rozpatrywać jedynie w kategoriach okazjonalizmów dających bardzo fragmentaryczny, ale ciekawy obraz.

Nazwa, sposób określenia

Chłopcy podawali **imię**: „Waldek” (F 4/80), „Zrozpaczony Waldek” (F 7/79), „Antek R.” (F 11/79), „Damian D.” (F 22/79), „Jacek” (F 4/79), „Jerzy” (F 17/80), „Marek” (F 10/79), „Michał” (F 16/80), jednorazowo ówczesną **pozycję społeczno-ekonomiczną** — „Student” (F 16/80), czy **cechę definiującą** — „Zakochany” (F 21/80). Odpowiednie określenie siebie względem dziewczyny pokazywało właściwą relację między partnerami: „Poradź, jak się dowiedzieć, czym [sic!] naprawdę dla niej jestem — **kolegą, przyjacielem, własnym chłopcem?**” (F 21/80).

Wiek

Chłopcy w porównaniu z dziewczętami rzadziej podawali liczbę lat w kontekście wieku dziewczyny — jeśli to czynili, to generalnie w kolejności **ja — ona**, nadając swej wypowiedzi ton mocno nakierowany na siebie i swoje uczucia: „Mam 15 lat [...] poznałem dziewczynę, starszą ode mnie o rok” (F 22/79); „mam 16 lat” (F 16/80, F 11/79); „mam 17 lat” (F 10/79, F 17/80). Również rzadziej niż młode panny ujawniali swój wiek, podając **poziom klasy**, do której uczęszczali: „chodzę do III klasy” (F 4/80); „ona chodzi do II klasy, a ja do I” (F 7/79). W jednym przypadku użyto nazwy miejsca niezwiązanego ze szkołą — „jestem w wojsku” (4/79). Skromny materiał językowy pokazuje, że młodzi podawali swój wiek w relacji do wieku partnerki tylko wtedy, gdy ta była starsza. Zatem zgodnie z potocznym stereotypem — bycie starszym od dziewczyny, ewentualnie rówieśnictwo są zjawiskami typowymi i nie warto o nich wspominać. Z kolei zbyt młody wiek w stosunku do wybranki może, zdaniem chłopców, przyczynić się do odrzucenia.

Zespół cech zewnętrznych oraz charakter

Bardzo ubogi materiał językowy nie pozwala na zrekonstruowanie całościowego obrazu — z pewnością jednak chłopiec sam siebie postrzega jako **osobę atrakcyjną**: „[...] jestem (tak mówią) **bardzo przystojny**” (F 17/80), i **godną zaufania**: „Nie wyglądam na zbrojaka — przeciwnie, mówi się nawet, że **mój wygląd wzbudza zaufanie** (zdanie matek koleżanek)” (F 16/80). Jednak niepewność własnej oceny lub — bardziej prawdopodobne — obawa przed posądzeniem o egocentryzm i narcyzm skłoniła młodych do wykorzystania *argumentum ad populum*: „tak mówią”; „zdanie matek koleżanek”, by w ten sposób uwiarygodnić własną wypowiedź. Materiał poświadcza tylko jedną bezpośrednio daną formę przymiotnikową, która mogłaby określić względnie stałe cechy psychiczne młodego (*notabene* stanowiące antonimiczne określenie wobec cechy często podawanej przez dziewczęta) — „Nie jestem nieśmiały” (F 17/80). Podobnie okazjonalnie pojawiają się inne, nieprzymiotnikowe formy świadczące o pozytywnym definiowaniu własnej osoby w kontekście relacji z dziewczyną: „[...] **mam** (nie chwalać się) **duże powodzenie** u dziewcząt” (F 17/80); lub jej rodzicami: „**jestem** przez rodziców dziewczyny **akceptowany**, wydaje mi się, że nawet **lubiany**” (F 4/79).

Aprobujące sądy młodzieńców na swój własny temat nie powinny dziwić — zazwyczaj bowiem autostereotyp jest bardzo pozytywny²⁰.

Sposób reagowania, zachowania się

Często odmiennie od zwerbalizowanej deklaracji: „Nie jestem nieśmiały” (F 17/80), teksty chłopców poświadczają, że bywają oni **bardzo onieśmieleni i zawstydzeni** (I poziom typowości) — zwłaszcza gdy są młodszy od wybranki serca. Osobliwe spieszenie wynikało z romantyzmu (czasem przybierając formy nieco przerysowane): „Ostatnio parę razy zawiesiłem na jej drzwiach, na klamce, kwiatek. Moja starsza (o dwa lata) siostra podpatrzyła to i teraz nazywa mnie »wczorajszym idiotą« i w ogóle bardzo mi z tego powodu dokucza. Najbardziej boję się, żeby nie wygadała tego Ani” (F 11/79).

Nadmierna nieśmiałość stawiała się barierą **uniemożliwiającą konkretne działanie**, zwłaszcza **kontakt werbalny**: „Była na nim [na zimowisku — M.W.] także dziewczyna z mojego miasta, która bardzo mi się spodobała. Niestety — innym chłopcom również; zaczęli się nią interesować, ja spostrzegłem się zbyt późno i już nie miałem szans [...]. Po powrocie widziałem ją kilka razy z koleżanką, rozmawialiśmy we trójkę, a gdy zostaliśmy we dwoje — **jakby mnie zamurowało, nie wiedziałem, co mówić**” (F 7/79); „[...] teraz bardzo często jeżdżę do jej miasta, żeby choć z daleka ją zobaczyć. **Podejść nie mam odwagi**” (F 4/80); „Chciałbym wysłać życzenia [imieninowe mamie dziewczyny chłopca — M.W.], ale **nie wiem, jak je sformułować, a zwłaszcza jak zacząć**” (F 4/79).

Zdarzyły się teksty, w których chłopiec pomimo onieśmielenia, **deklarował chęć konkretnego działania**: „[...] chciałbym ją odwiedzić. Czy radzisz pojechać? I co mam powiedzieć mojej mamie? Ta dziewczyna wpisała mi się nawet do pamiętnika »żeby nasza przyjaźń zawsze istniała«. Więc chyba powinienem ją odwiedzić” (F 22/79); lub **był zdolny do działania, ale w rezultacie nie dało to wymiernego efektu**: „W końcu wyznałem jej miłość” (F 21/80); „Natychmiast napisałem do niej list, otrzymałem odpowiedź i zdjęcie. Niestety na trzy kolejne nie odpisała” (F 4/80).

Materiał językowy pokazuje, że obok obrazu zrozpaczonego, nieśmiałego chłopca rysuje się kontrastowy obraz **pewnego siebie i znającego swoją wartość** młodego mężczyzny (II poziom typowości). Chłopak, w swojej ocenie, jest: **w miarę dobrze wychowany** — „zachowuję się przyzwoicie” (F 16/80), a jego działanie pokazuje, że jest **operatywny** (podkreślają to użyte czasowniki dokonane): „Zatelefonowałem i zaproponowałem jej spotkanie. W delikatny sposób wymówiła się (powód ważny i prawdziwy). Czy zachowując »męski honor«, mogę jeszcze poprosić o spotkanie?” (F 10/79). Niestety, nawet **przedsiębiorczy nastolatek może zostać odrzucony** — jego starania podkreślają przede wszystkim formy czasownikowe użyte w pierwszej osobie liczby pojedynczej czasu

²⁰ J. Bartmiński, J. Panasiuk: *Stereotypy językowe...*

przeszłego: „[...] Rozmawiała ze mną całkiem miło i umówiliśmy się na następny dzień — także na plaży. Niestety, pogoda była okropna, więc poszedłem pod jej dom [...] i czekałem. Nie doczekałem się, więc poszedłem następnego dnia. [...] nie odpowiedziała na moje cześć [...] podbiegłem i zapytałem, czy mnie poznaje i czy moglibyśmy wybrać się gdzieś razem. I usłyszałem: żebym się odczepił, że jeśli nie dam jej spokoju, to będę miał nieprzyjemności z milicją. Zgłupiałem, było mi strasznie nieprzyjemnie i wstyd” (F 16/80); „[...] I akurat z jedną naprawdę fajną dziewczyną nie mogę się porozumieć. [...] próbowałem różnych eleganczyków, zalecanych przez »F« sposobów. Często wałem jabłkiem na przerwie, kupiłem bilety do kina, chciałem dźwigać jej torbę ze szkoły (wyobrażasz sobie?!). I nic. Usłyszałem tylko: dziękuję, nie mam czasu, jestem zajęta” (F 17/80).

Chłopcy, często pomimo usilnych starań, nie umieją nawiązać właściwego kontaktu z partnerkami. Pomimo generalnie wysokiej samooceny widzą siebie samych jako swoistego rodzaju ofiary — osoby odrzucone, niedoceniane lub niechciane. Taki sposób oglądu samego siebie *de facto* przeczy postulowanemu przez nich stereotypowi prawdziwego mężczyzny.

Elementy temporalny i lokatywny

Podobnie jak dziewczęta, chłopcy często piszą o miejscach spotkań czy długości znajomości: „W tym roku pojechałem na zimowisko” (F 7/79); „Cztery lata temu poznałem na koloniach dziewczynę — już wtedy bardzo mi się podobała [...]. I teraz pod koniec grudnia na meczu siatkówki zobaczyłem JA” (F 4/80).

Nie pojawiły się informacje o tym, jak długo chłopiec jest z dziewczyną; z jego perspektywy wydaje się to nieistotne — ważne, by ją zdobyć. Również w odróżnieniu od dziewcząt młodzi generalnie nie wspominali o szkole — jako miejsce spotkań nie była dla nich istotna. Podobnie jak u czytelniczek, pojawia się przestrzeń **domu**, jednak z mocnym uwypukleniem **jej**, nie chłopca, **miejsca zamieszkania**, co wiązało się **z chęcią odwiedzin**: „często w ich domu bywałem” (F 4/79). Podanie własnego miejsca zamieszkania, zwykle przez użycie danej nazwy geograficznej: „z Lublina” (F 7/79, F 4/80), „z woj. Opolskiego” (F 22/79), konkretyzowało młodego człowieka, ale nie miało znaczenia dla określania stereotypu młodego.

Tak jak w korespondencji dziewcząt, również w listach chłopców **wakacje i obóz** wymieniane były jako ważne elementy warunkujące znajomość: „W czasie pobytu na obozie poznałem dziewczynę, starszą ode mnie o rok, którą bardzo pokochałem” (F 22/79); „W czasie wakacji w Międzyzdrojach zacząłem (grzecznie, słowo honoru) na plaży dziewczynę” (F 16/80).

Autoportret, który nakreślili przedstawiciele płci męskiej, różni się od istniejącego w uzusie stereotypowego dorosłego mężczyzny — niezwykłego, pewnego siebie, energicznego zdobywcy. Młodzi przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych minionego wieku często bywali delikatni, wrażliwi i uczuciowi. Ich romantyzm objawiał się także brakiem akceptacji i niedocenianiem siebie.

Panów często cechowała, nawet pomimo chęci działania, postawa irracjonalna, duża uczuciowość i marzycielstwo. Ci z chłopców, którzy znali swoją wartość — podkreślali swoje męskie, a zarazem grzeczne, zachowanie: „zachowując »męski honor« [...]”; „zaczepiłem (grzecznie, słowo honoru)”; jednak ich działanie często nie dawało oczekiwanych rezultatów: „Usłyszałem tylko: »dziękuję, nie mam czasu, jestem zajęta«”; „I usłyszałem: żebym się odczepił”; „Niestety na trzy kolejne [listy — M.W.] nie odpisała”.

Chłopiec z perspektywy redaktorki rubryki

Przedstawiony obraz nastoletniego mężczyzny nakreślony z perspektywy młodych: dziewczyny i chłopca, byłby znacznie uboższy bez spojrzenia osoby dorosłej — redakcyjnej Ady.

Nazwa, sposoby określania

Redaktorka w odpowiedziach na listy często wykorzystywała określenia, których użyli sami piszący — zarówno dziewczęta, jak i chłopcy. Najczęściej — częściej niż czyniły to same nastolatki — bez względu na rodzaj relacji między młodymi (sympatia lub zwykły znajomy) używała nazwy **chłopiec** (I poziom typowości): „dziewczyna podaje rękę chłopcu” (F 2/79); „mama [...] porozmawia na ten temat z chłopcem” (F 3/79); „chłopców mogą zainteresować na serio tylko dziewczyny mądre” (F 7/79); „Siedzenie w domu daje zerowe szanse na poznanie chłopca, który mógłby stać się chłopcem własnym” (F 12/79); „zdarza się, że dziewczęta umyślnie drażnią się z chłopcem” (F 14/79); „kim jest Twój chłopiec” (F 14/79); „Ukochany chłopiec” (F 19/80).

Znacznie rzadziej pojawiała się nazwa **kolega** (II poziom typowości): „kolega z klasy” (F 2/79); „zagadnąć znajomego kolegę” (F 5/79); „młodszy brat [...] przeszkadza starszemu koledze” (F 13/79); „nie należało zabierać koledze kwiatów” (F 18/80); „[...] dlaczego kolega z VIII nie mógłby zaprosić koleżanki z VI” (F 21/80). W realizacjach jednostkowych określenie *kolega* oznaczać mogło kogoś więcej niż znajomego: „To zależy od rodzaju kolegi” (F 14/79); „[...] jeśli to są koledzy-adoratorzy, a może jeszcze rywalizujący o Twoje względy [...]” (F 21/79).

Sporadycznie w tekstach Ady użyte były nazwy **chłopak**: „chłopak poczuł się z tego tytułu dotknięty” (F 5/79); „znajoma dziewczyna poderwała chłopaka na cytata z »Hamleta«” (F 6/79); **wielbiciel**: „można Ani pozazdrościć takiego wielbiciela” (F 11/79); „Domyślam się, że to Twój wielbiciel” (F 11/80); **mężczyzna (płeć brzydka)**: „[płeć — M.W.] brzydka — do mężczyzn” (F 5/79); „młody mężczyzna” (F 25/79); lub **człowiek**: „wygląda na człowieka, który takie rzeczy czyta” (F 6/79).

Różnorodność nazewnictwa redaktorki znacznie przewyższyła możliwości nastolatek, w jednej wypowiedzi mogła pojawić się cała gama nazw — różnych w zależności od znaczenia, jakie zostało przypisane młodemu: „Nie mam pojęcia,

kim dla Ciebie są Ci **chłopcy**. Inaczej się dedykuje zdjęcie **ukochanemu**, inaczej **przyjacielowi**, staremu, dobremu **koledze**, a inaczej jakimś tam **znajomemu**" (F 6/80).

Podobnie jak młodzi, redaktorka **również** używała **imion**: „Jacek” (F/79); „cała historia z Waldkiem okropnie wydumana” (F 12/79); „Gdy brat zaczepi Maćka” (F 13/79); „obrazilaś chłopca o pięknym imieniu Kamil” (F 13/79); „powiedziałyby do Tomka” (F 17/80); „Sądzę, że »Kochany Maćku« brzmi całkiem naturalnie” (F 17/80); „myślisz o Piotrze” (F 19/80).

Oprócz tych typowych realizacji tekstowych pojawiły się oryginalne jednorazowe nazwy: **wyśniony** — „dopaść wreszcie wyśnionego” (F 24/80); **pieszczoch** — „można w sposób wyraźny i stanowczy odsunąć się w tańcu od pieszczocha” (F 1/79); **dzielny wojak** — „dziewczyna przywozi dzielnemu wojakowi jakiś pyszny wypiek” (F 4/80); **biedaczek** — „Gdy biedaczek będzie na balkonie, pomachaj do niego” (F 15/80); **nieszczęśliwiec** — „buraki i cebula toczą się przed nogi nieszczęśliwca” (F 24/80); **nieszczęsny wstydlowiec** — „Podejdź do tego nieszczęsnego wstydlowca i zapytaj” (F 19/80).

Formy nazewnicze, jakimi posługiwała się redaktorka, ich różnorodność i wielobarwność w stosunku do nazw używanych przez młodych, świadczą z pewnością o większej dojrzałości i świadomości językowej, a także dystansie, a nierzadko również ironii piszącej. Formy niekonwencjonalne, typu: *dzielny wojak* lub neologizmy np.: *nieszczęsny wstydlowiec*, ujawniają również dużą emocjonalizację przekazu.

Wiek

Kategoria wieku nie miała dla redaktorki tak dużego znaczenia jak dla młodych; widoczna jest tylko w jednostkowych realizacjach, zazwyczaj jako określenie — **starszy kolega**, np.: „pomoc [...] starszego kolegi” (F 10/79); „[...] dla czego kolega z VIII nie mógłby zaprosić koleżanki z VI” (F 21/80). Znalazłam tylko jeden tekst (stanowiący *de facto* streszczenie listu czytelniczki), w którym bezpośrednio podano wiek zarówno chłopca, jaki i dziewczyny: „Ty masz 16 lat, on 18” (F 7/80). Jednak nawet te okazjonalne formy pokazują, że relacje wiekowe między młodymi są stereotypowe.

Zespół cech zewnętrznych, aparycja

Podobnie jak w przypadku opisów młodych, w wypowiedziach tytułowej Ady nie znajdziemy detali dotyczących cech wyglądu zewnętrznego mężczyzny. Z jej perspektywy chłopiec może być **bardzo przystojny (najpiękniejszy)**: „Są dziewczyny, które zdecydowanie nie przepadają za bardzo przystojnymi chłopcami z wielkim powodzeniem u dziewcząt” (F 17/80); „[...] najpiękniejszy nawet” (F 5/79). Swoiste poczucie humoru i dobrotliwą ironię ujawnia fragment charakteryzujący twarz młodego: „**twarz ma taką nadmiernie mimiczną**” (F 3/79).

Charakter, zespół względnie stałych cech psychicznych

Okazjonalnie użyte zostały konstrukcje językowe świadczące o usposobieniu młodego. Redaktorka zwraca uwagę na **zdolności**: „pomoc uzdolnionego [...] kolegi” (F 10/79); i **inteligencję**: „inteligentny człowiek” (F 17/80); „inteligentni chłopcy” (F 6/79). Wśród cech pozytywnych wymienia także przymiotniki **miły**: „był bardzo miły” (F 2/79); „cieszę się, że masz takiego miłego chłopca” (F 1/79); i **dobry**: „wygląda mi na dobrego chłopca” (F 5/79).

Niedorośli przedstawiciel płci męskiej posiada, i to często w formie przerysowanej, **wiele cech stereotypowo przypisywanych kobietom**, stąd apel redaktorki: „Należy im [chłopcóm — M.W.] natomiast wbijać do głowy, że są płcią niezwykle, szalenie, ogromnie silną, gdyż niestety, coraz częściej dochodzę do przekonania, że **są delikatniejsi, bardziej wrażliwi, słabi** i w ogóle **mimozy** — w porównaniu z nami” (F 5/79). Charakterystyka chłopców dokonuje się z perspektywy drugiej płci. W tekstach pojawiają się formy przymiotników w stopniu wyższym, zdradzające chęć porównania, w świetle którego młodzi mężczyźni często wypadają mniej korzystnie.

Z perspektywy redaktorki nacechowane emocjonalnie określenia opisujące swoistą zniewieściałość, brak umiejętności zdecydowanego działania nie stanowią jedynych jednoznacznych wyznaczników kategorii *chłopiec*. Paradoksalnie, w polu semantycznym znajdują się cechy przeciwstawne do wcześniej wymienionych, będące mniej lub bardziej eufemicznymi nazwami wad: „Twój chłopiec jest [...] **mniej wrażliwy niż Ty**” (F 16/79); „Chłopiec jest **mało delikatny**” (F 14/80). Czasem negatywne cechy podane są wprost: „**ordynarny, nonszalancko-lekceważący** wobec dziewczyn” (F 4/80). Grubiańskość zachowań może wynikać z **niedojrzałości i dzieciennego sposobu myślenia**: „[...] mimo że starszy, jest **bardziej dziecinny, mniej dojrzały** [...] Normalne — chłopcy na ogół później dorostają; [...] przekonanie [...] **szczeniackie**” (F 4/80); oraz **beźmyślności**: „jakby **trochę beźmyślny**” (F 14/80); „[...] przekonanie bardzo **nie-mądre** [...] i jakże **prymitywne**” (F 4/80).

Subtelniejsze formy nazywania wad czy złego wychowania, które widoczne były w wypowiedziach dziewcząt, w tekstach dorosłej kobiety zostają zamienione na bezpośrednie, wyraziste określenia.

Sposób reagowania, zachowania się

Najczęściej negatywne zachowanie chłopca objawia się w kontekście **zdrady** (III poziom typowości) — co podkreślają odpowiednie czasowniki: „Twoja przyjaciółka z całą premedytacją odbija Ci chłopca, jemu się to wyraźnie podoba, spotykają się w tajemnicy przed Tobą” (F4/79); „Teraz on poznał inną dziewczynę i odszedł” (F 7/80); „zdarza się i to niestety nie tak rzadko, że chłopca przestaje interesować jedna dziewczyna, a zaczyna inna” (F 13/80). Innym typowym negatywnym zachowaniem jest **manifestacja złego wychowania**, zanik rycerskości i szarmanckości (III poziom typowości): „[...] chłopak [...] manifestujący złe wy-

chowanie [...]; Nie chodzi mi o [...] tak zwaną rycerskość wobec dziewcząt. Albo choćby o zwykłą uprzejmość. Dlaczego zanika?” (F 4/80); „[o zachowaniu chłopca — M.W.] Jest to sposób w złym guście, prawdę mówiąc prostacki” (F 8/79). Bywa, że **naganne zachowanie chłopców wynika ze zbyt wyrozumiałej postawy dziewcząt**: „[...] on ci wymyśla, pije, nie przychodzi na spotkania — a Ty uważasz go za taktownego i dobrze wychowanego. Zastanawiam się, co musiałby zrobić, żebyś uznała go za niedelikatnego, by nie powiedzieć wprost — chama” (F 8/80). Mocne, uderzające w ton moralizatorski, ambicjonalne i nacechowane emocjonalnie wypowiedzi redakcyjnej Ady mają stanowić swoistego rodzaju wyzwanie, naukę i przestrogę zarówno dla dziewcząt, jak i chłopców.

Redaktorka, przyjmując postawę empatyczną, stara się jednak **wytłumaczyć powody określonego (nieeleganckiego) zachowania chłopców** (II poziom typowości), czasem ich usprawiedliwia²¹: „Chłopcem albo **kierował fałszywy męski wstyd**, albo **chłodna kalkulacja**, że dźwiganie dwóch siatek to za duży wysiłek. Myślę, że **wstydzil się** po prostu, ale potem **odruch miał szlachetny**” (F 5/79); „Prawda, **postąpił niewłaściwie, niedyskretnie, nieodpowiedzialnie, ale nie podle [...]**. Chciał po prostu **pochwalić się listami** od swojej dziewczyny i nie zastanowił się, co dla Ciebie to znaczy. Jestem przekonana, że to się nie powtórzy. Pozwól się przebłagać” (F 16/79); „**Nie wszyscy chłopcy wyparowują bez racji**. Ten **lubił być z Tobą**, lecz pewnie **uczucia nie wystarczyło** na korespondencyjne podtrzymanie znajomości” (F 5/80); „Sądzę, że chłopiec **wymyślił prezent nie najelegant-szy, ale intencje miał na pewno jak najlepsze**. Jego »nietakt« [...] wynikł po prostu z **niewiedzy**” (F 14/80); „Spotkania z Agnieszką wcale **nie muszą oznaczać nie-łojalności** wobec Ciebie, zdarza się przecież, że chłopak spotyka się z dziewczyną w sprawach niekoniecznie sercowych, może być sto innych powodów” (F 17/80).

Wyróżnionym, wprowadzie okazjonalnie, ale ważnym, elementem determinującym zachowania młodych mężczyzn jest ogromna **potrzeba niezależności i braku formalizmu**: w odpowiedzi na pytanie nastolatki, czy może zapytać się chłopca, czy ze sobą chodzą, redaktorka odpowiada: „Nie, nie pytaj, bo wyglądałoby to na przyciskanie do muru, a chłopcy zdecydowanie tego nie lubią [...]. On wyraźnie lubi z Tobą być, ale **nie ma ochoty na żadne zobowiązania**” (F 20/79). Podobnie typową, choć rzadko wspominaną cechą jest **(nadmierna) zazdrość**: „Czy dajesz mu powody do zazdrości, czy też jego zazdrość jest bezpodstawna? Być może ta jego cecha wykracza trochę poza normę i wtedy przydałaby się rozmowa z psychologiem” (F 14/79).

Z kolei w przypadku zbyt nieśmiałył chłopców, widząc nieporadność działań, redaktorka **zachęca do zrobienia czegoś konkretnego** (III poziom typowości) — czyni to przede wszystkim za pomocą elementów językowych pełniących funkcję rady lub nakazu, co ma wzmocnić perswazyjność przekazu: „[...] jesteś

²¹ Często swoją subiektywną opinię podkreśla za pomocą czasowników typu: *myśleć, być przekonany, sądzić*.

w całkiem dobrej sytuacji — widzisz ją, możesz zaproponować spacer, kino. Po filmie zawsze jest o czym pomówić, a spacerować można w milczeniu i tylko od czasu do czasu zamruczeć, że listek, że ptak, że mgła jak opal. I kwiatek jej przynieś od czasu do czasu — ucieszy się na pewno” (F 7/79); „[...] A może odważysz się i następny kwiatek wręczysz jej osobiście?” (F 11/79); „[...] Wzruszająca jest Twoja adoracja, ale żadnych realnych szans Ci nie daję. Powinieneś wreszcie podejść do dziewczyny, powiedzieć, że TY to Ty, że pisałeś, a teraz przyjechałeś, żeby ją poznać” (F 4/80).

Redaktorka okazjonalnie próbuje również **przewidzieć reakcje młodego**: „Jeżeli **osłupieje, zacznie się jękać, zblednie** lub co najmniej **się zaczerwieni** — znaczy, że miałaś rację [chłopiec jest zainteresowany — M.W.]” (F 8/79); „[...] uciarać chłopcom nosa, gdy sobie za dużo pozwalają. **Będą zaskoczeni, zdziwieni, zaintrygowani**” (F 20/80); „Chłopiec, który żąda dowodu miłości, grożąc, że odejdzie, **odchodzi także, gdy dowód miłości otrzyma**. Taka jest prawda i reguła” (F 7/79).

Z perspektywy redakcyjnej Ady chłopiec, pomimo posądzania go o grubiańskie maniery lub zniewieściałość, **bywa dżentelmenem** (III poziom typowości). Świadczą o tym formy werbalne, typu: „uprzejmie się kłania” (F 2/79); „mówi komplement” (F 15/79); „zachował się po prostu jak dobrze wychowany człowiek” (F 15/79); „teczkę chce nosić” (F 12/80); „Prezent kupi chłopiec” (F 1/80); „Oboje z chłopcem zachowaliście się sympatycznie i z wdziękiem” (F 17/80); „odruch miał szlachetny” (F 5/79). Jednostkowo pojawiała się wypowiedź, że chłopiec był miły — do czasu, gdy dziewczyna uraziła jego męski honor: „Sytuacja trochę nietypowa. Zerwałaś z chłopcem, bo był za dobry, za uprzejmy, za często mówił »kocham« [...]. A on się wściekł, odszedł natychmiast, nie zauważa Cię teraz po prostu. Masz rację, dżentelmen tak nie postępuje, lecz on jest chyba tak boleśnie urażony, że już go na konwencjonalność nie stać” (F 7/80).

Dla redaktorki to, co najlepiej definiuje prawdziwe „męskie zachowanie”, to **bycie dżentelmenem** i swoista **rycerskość**: „[...] chodzi mi o [...] tak zwaną rycerskość wobec dziewcząt” (F 4/80); **służba kobietom**: „[...] mężczyźni po to zostali stworzeni, by służyć kobietom [...] to jest stanowisko »szalenie męskie«” (F 4/80). Jednak jak gorzko konstatuje Ada, takie zachowanie jest „[...] oszałamiające i — niestety — **wyjatkowe**” (F 4/80).

Elementy temporalny i lokatywny

Kategorie te pełnią marginalną funkcję. Warty odnotowania jest fakt, że w wypowiedziach Ady (osoby starszej) częściej niż w listach młodych pojawia się słowo, które współcześnie zanikło — **prywatka**: „W czasie pobytu u kuzynów (w innym mieście) poznałaś w ich domu na prywatce chłopca” (F 21/80); „[...] wreszcie zaproś go na tę prywatkę, na której — ufam — dojdzie do ostatecznego pojednania” (F 13/79); „Wtedy można się zatrzymać i melodyjnie zawołać: cześć [...] poznaliśmy się na prywatce” (F 8/79). Wydaje się, że młodzi końca okresu PRL przestali używać staromodnego już dziś określenia nazywającego wieczorki taneczne,

jakie odbywały się w prywatnych mieszkaniach, ze względu na zmianę realiów socjokulturowych — zabawy tego typu coraz częściej odbywały się poza domem (np. na szkolnej dyskotecie). Poza tym młode pokolenie miało coraz większy dostęp do teatrów, kin czy muzeów, a przestrzeń domu zarezerwowano raczej na spotkania typu odwiedziny czy urodziny (już bez tańca).

Emocjonalność wypowiedzi redakcyjnej Ady daleka była od racjonalnych wywodów. Dla współczesnego odbiorcy zastanawiająca jest często nadmierna subiektywizacja dyskursu redaktorki, promowanie intuicyjnej wiedzy zdroworozsądkowej, a nie porad opartych na fachowym, rzetelnym zasobie informacji. W ujęciu Ady, pomimo odnotowania niekwestionowanych zalet chłopców takich, jak: inteligencja, talent czy sympatyczność, przeważa opis nieporadnego, nadmiernie wrażliwego młodzieńca lub obraz jego przeciwieństwa — chłopaka lekceważącego jakiejkolwiek zasady dobrego wychowania. Manifestowana przez redaktorkę tęsknota za rycerskością załamuje się w realiach społecznych — odchodzi na rzecz równoprawnych relacji partnerskich.

*
* *

Język, jako narzędzie komunikacji, pozwala nie tylko przekazywać informacje, lecz również je wartościować. Perspektywa nastolatka jest inna niż dziecka czy dorosłego. Odznacza się rozbudowaniem form postawy egocentrycznej — opisywane przez nastolatki problemy urastają do rangi spraw największych i najważniejszych, a ich sposób percepcji charakteryzuje się brakiem umiejętności patrzenia na sytuację z pozycji innej osoby.

Możliwość spojrzenia na młodzieńca z trzech różnych perspektyw daje ogłód interesujący, choć nadal subiektywny i niekompletny. Dwie główne, wyłaniające się z tekstów dziewcząt, opozycyjne cechy: nadmierna wrażliwość lub gruboskoorność, w pewien sposób podsumowują rysujący się obraz młodego mężczyzny przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych zeszłego stulecia. Często wyrażane przez dziewczęta, potwierdzone przez redaktorkę i w swoisty sposób manifestowane przez młodzieńców: uczuciowość, niewinność i nieśmiałość w relacjach damsko-męskich, stanowią z jednej strony wyraz dużej wrażliwości i autentyczności przeżyć; z drugiej zaś — są sygnałem niewykształcenia jeszcze cech przypisywanych prawdziwemu mężczyźnie, a więc zdecydowania i odwagi, stanowczości i doświadczenia. Wizerunek młodzieńca pozbawiony jest również innych, podobnych przymiotów, uznawanych za typowe dla mężczyzny: chęci panowania i życiowej zaradności. Brak w wypowiedziach dziewcząt, chłopców i redaktorki także cech stereotypowo przypisywanych mężczyźnie takich, jak: racjonalność czy logiczność, na rzecz typowo kobiecej emocjonalności²². Podob-

²² A. Kluba pisze, że w obiegowej opinii przypisuje się „kobietom mowę bardziej emocjonalną, a mężczyznom — bardziej rzeczową”. A. Kluba: *Męski i kobiecy „światopogląd”*..., s. 262.

nie nie zarejestrowano standardowych oznak wyglądu fizycznego: siły i męskiej urody. Wszystko to świadczy o dominacji elementów typowych dla stereotypu młodego — wizerunku chłopców niedojrzałych, jeszcze nieposiadających cech męskich. Jednak zastanawiający jest brak cech właściwych młodemu takich, jak: energiczność, chęć działania, porywczność czy potrzeba buntu. Szczątkowo ujawniały się pozytywne cechy męskie, typu: duma i poczucie własnej wartości (*męski honor, męska godność*) — przy czym postawa ta nieco mocniej była zaakcentowana w listach chłopców, co jest zjawiskiem naturalnym, z reguły bowiem autostereotyp jest bardziej pozytywny niż heterostereotyp.

Wyraźnie opozycyjny względem obrazu zniewieściałego romantyka jest wizerunek ordynarnego, pozbawionego taktu i zasad wychowania, nieodpowiedzialnego i niedorosłego ignoranta. Wprawdzie aroganckie, grubiańskie i niejednokrotnie egoistyczne zachowania chłopców w pewnym stopniu świadczą o posiadaniu przez nastolatków cech stereotypowo przypisywanych mężczyznom, ale są to konotacje o wyraźnie pejoratywnym charakterze (*męski szowinista, męski szowinizm* czy też: *cham — chamski sposób bycia, chamskie zachowanie*)²³. Refleksja to smutna, zwłaszcza w konfrontacji z historią polskich norm towarzyskich i zasad ogłady, których jednym z wyróżników w kodeksach obyczajowych innych narodów jest tradycja rycerskości i swoistej galanterii wobec dam²⁴. Typowo polskie gesty mężczyzn — tak mocno postulowane przez redakcyjną Adę — stanowiące dowody okazywanego szacunku, szarmanckości i troski o słabą płęć, jak np.: pocałunek w rękę, otwieranie drzwi do samochodu, ustępowanie miejsca w środkach lokomocji, wyręczanie w noszeniu paczek, niejednokrotnie odchodzą już do lamusa. Postawa mężczyzny opiekuna czy pewnego siebie mężczyzny władcy zostają powoli, ale systematycznie wypierane na rzecz postawy kolegi, równoprawnego kumpla — partnera, który ma takie same przywileje i obowiązki jak kobieta koleżanka. Swoisty kryzys silnej i szarmanckiej postawy męskiej wiąże się zatem z jednej strony z ewolucją pozycji społecznej kobiety (współcześnie silnej i niezależnej); z drugiej zaś — z rosnącą społecznie tolerancją odmiennych od tradycyjnie uznawanych relacji; z kolei te przemiany socjokulturowe znajdują odbicie w zmieniającym się stereotypie językowym.

²³ Na podstawie haseł: *szowinizm, cham i chamski*. Zob. *Uniwersalny słownik języka polskiego...*

²⁴ T. Rojek: *Polski savoir-vivre*. Warszawa 1984, s. 176—182.

Мария Вацлавек

СТЕРЕОТИП МОЛОДОГО ЧЕЛОВЕКА В МОЛОДЕЖНОЙ ПРЕССЕ
ПОСЛЕДНИХ ЛЕТ ПНР

Резюме

В статье исследуется языковая картина молодого мужчины в контексте правил хорошего воспитания. Материал для анализа был зачерпнут из постоянной рубрики *Ada to nie wypada* (Девочки так себя не ведут) в несуществующем уже журнале для девочек-подростков «Филиппинка» за период 1979—1980 гг. Из исследуемого материала выявляется неоднородный образ молодого человека. В целом, довольно иной образ юноши вырисовывается с точки зрения девушки, его самого и взрослого — редактора рубрики, которая отвечала на письма и комментировала поведение определенного рода. Две главные противоположные черты — чрезмерная впечатлительность или толстокожесть подытоживают образ молодого мужчины на рубеже 70-80-ых годов прошлого столетия. Подчеркиваемая редактором тоска по рыцарству рушится в общественных реалиях — в пользу равных партнерских отношений. Согласно культурному стереотипу позиции мужчины-защитника или самоуверенного властелина постепенно, но систематически вытесняются в пользу товарища, равноправного приятеля, у которого есть такие же привилегии и обязанности, как и у женщины-приятельницы. Эти социокультурные перемены находят свое отражение в изменяющемся языковом стереотипе.

Maria Waclawek

A STEREOTYPE OF A BOY IN THE YOUTH PRESS FROM
THE LAST YEARS OF THE POLISH FOLK REPUBLIC

Summary

The article constitutes a contribution to the studies on a linguistic image of a young man in the context of the principles of good upbringing. The material was taken from the column *Ada to nie wypada* in “Filipinka”, a non-existing magazine for teenagers between 1979 and 1980. The very material invokes an inconsistent image of a young man. Generally speaking, a slightly different image of a young man is presented by girls, the boy himself and an adult — an editor of the column who replied to letters and commented on given behaviours. The two main opposing features — an excessive sensitivity or thick skin — sum up a developing image of a young man from the turn of the 1970s and the 1980s of the former century. Yearning for chivalry manifested by the editor breaks in the social reality — fades in favour of equal partnership relations. According to the cultural stereotype of a caretaker or a self-confident ruler are slowly but systematically displaced in favour of the attitudes of a legitimate fellow who has the same privileges and duties as a female colleague. These socio-cultural changes are reflected in a changing linguistic stereotype.